

Demokraci porzucają Bidena. Karma powraca...



Ameryka przypomina dziś dryfujący statek podczas groźnej burzy. Kula zamachowca, która miała zniszczyć kandydata Trumpa i jego szanse na prezydenturę, wyeliminowała jednak Bidena. Karma wraca. Ameryka wygrała los na historycznej loterii i zamiast przygnębiającego pogrzebu, przez 4 dni można było obejrzeć republikańską Konwencję, festiwal patriotyzmu i nadziei. A przecież Ameryka była pół centymetra albo spóźniony obrót głowy Trumpa od wojny domowej.

Są głosy Demokratów, że Trump sam zorganizował na siebie zamach, albo nawet umieścił przy uchu ładunek wybuchowy! Krąży dowcip, że jeśli Trump zwycięży w listopadowych wyborach prezydenckich to Demokraci rozpoczną jego kolejny impeachment za to, że uchylił się od kuli zamachowca...

Wydarzenia przebiegają bardzo szybko i ujawniają światu krytyczny stan elit politycznych Ameryki. Analitycy ciągle zastanawiają się nad tragicznym zamachem na życie Trumpa podczas wiecu w Butler, w Pensylwanii. Padają pytania i sugestie, że zamachowców było więcej niż długowłosego 20-latek Thomas Crooks. Ta sytuacja niestety przypomina tę z krajów trzeciego świata bądź krajów autorytarnych. Ten kto uwierzy w demokrację i staje do konkurencji z grupą trzymającą władzę zostanie zlikwidowany...

W Internecie i w mediach zawrzało, przeprowadzono wywiady z kolegami i koleżankami zamachowca ze szkoły. Wyszło na jaw, że był uzdolniony w zakresie matematyki i fizyki, lubił i znał historię i był nieco przemądrzały. Pojawiły się zdjęcia z szkoleń strzeleckich i z miejscowej synagogi, a nawet z nim z reklamy największej korporacji świata BlackRock, na czele której stoi Larry Fink, którego rodzina wywodzi się z Białegostoku (tak jak ojczym sekretarza stanu Blinkena). Zamachowiec jakimś cudem zarejestrował się do wyborów jako Republikanin, ale donacje ofiarował organizacji lewicowej. Jego rodzice pracowali jako psychologowie, tatuś kupił mu karabin. Thomas niedawno odwiedził Izrael, miał też 3 utajnione konta w mediach społecznościowych. Republikanie w Kongresie nie popuszczą i od poniedziałku rozpoczynają wzywianie świadków i oficjeli z Secret Service, aby wyjaśnić okoliczności zamachu na Trumpa. Na wszystkich informacjach, poszlakach i dowodach siedzi teraz FBI...

Czasem wystarczy jeden pocisk, aby rozpocząć wojnę światową. Tak było w 1914 r. z zabójstwem austriackiego następcy tronu arcyksięcia Ferdynanda. Podobnie, całe szczęście niespełniony scenariusz, który mógł rozpocząć co najmniej wojnę domową miał miejsce 13 lipca w Pensylwanii. W/g niektórych komentatorów zabicie Trumpa ogromnie przygnębiłoby konserwatywny elektorat. Po zamachu odgrzano wiadomość, że irański wywiad planuje zabójstwo Trumpa, Pompeo i kilku innych byłych oficjeli w ramach zemsty za zabicie gen. Sulejmaniego. Wtedy na zaplanowanej za kilka dni Konwencji wyborczej GOP, automatycznie władzę przejęliby never-Trumpers i wojowniczy neocons a ich kandydatem w wyborach prezydenckich byłaby Nikki Haley i Mike Pompeo i wojna z Iranem w imieniu Izraela byłaby na talerzu. Oczywiście pewnie propagowano by wersję, że Trumpa sprzątnął agent Iranu.

Fachowcy otwierają szeroko oczy ze zdumienia i pytają, dlaczego doszło do tylu błędów Secret Service, agentów ochrony Trumpa, które prowadziły do prawie udanego zabójstwa byłego prezydenta. Wiadomo już, że służby

wiedziały o kręcącym się podejrzanym typie 3 godziny przed wiecem. Następnie zauważono go ponownie godzinę przed wiecem, ale im zniknął i zlokalizowano go 20 min przed wejściem Trumpa na podium!

Dlaczego wydano zgodę na wejście Trumpa na mównicę (nie informując go o zagrożeniu), wiedząc o meldunkach, że potencjalny zamachowiec z bronią wdrapał się na nie obstawiony dach? Na miejscu było 23 agentów Secret Service i 16 dodanych z federalnego Homeland Security Administration, którzy przecież byli amatorami w sferze ochrony. W tym samym czasie w Waszyngtonie trwało spotkanie delegacji państw NATO (75 lecie) i inny wiec wyborczy dr Jill Biden, więc nie było wystarczającej ilości agentów ochrony SS.

Dlaczego nie było snajperów na dachu, z którego strzelał zamachowiec, a ochrona była wewnątrz budynku pilnując okien? Jak zamachowiec mógł przypuszczać, że może strzelać właśnie z dachu tego budynku? Szefowa SS Kimberly Cheatle tłumaczyła się, że nie obstawiła tego dachu, bo był zbyt spadzisty, co jest nieprawdą! Cheatle pracowała dla SS przez 28 lat, kilka lat pilnowała rodzinę Dicka Cheney, następnie dr Jill Biden, której podobno zawdzięcza awans na szefową SS.

Analitycy studiując odgłos oddawanych strzałów są zdania, że część strzałów była oddana z innej broni i drugi zamachowiec znajdował się na wysokościowym zbiorniku wodnym oddalonym ok. 400 metrów od Trumpa. Co bardziej szokujące, ochrona nie posiadała dronów, ale dron używał właśnie 20-letni zamachowiec!

Była gwiazda FOX News, Tucker Carlson uważa, że zamach na życie Trumpa przemienił go z polityka w postać lidera narodu. Wielu obserwatorów oceniło 4-dniową konwencję Partii Republikańskiej jako najlepszą od wielu dekad, Demokraci porównywali ją (Van Jones) do "koronacji" na konwencji prezydenta Obamy.

Istotnie było co oglądać, szczególnie emocjonalnie zaakcentowane były tematy patriotyczne, od hołdu poległym 13 ofiarom zamachu podczas ewakuacji w wykonaniu Bidena z Afganistanu, do uczczenia zabitego w czasie zamachu na Trumpa 50-letniego strażaka, który osłonił swoim ciałem żonę i córki. Dla jego rodziny i dwóch innych ciężko rannych ofiar spontanicznie zebrano ponad \$6,5 mln. Najlepszy był 98-letni weteran II w.ś., który będąc w bardzo dobrej formie oznajmił, że jeśli Trump wróci do prezydentury to i on wróci do Armii. Niektórzy uczestnicy płakali ze wzruszenia. Było mnóstwo wybitnych gwiazd rozmaitych sfer życia jak i polityków i członków rodziny Trumpa. Pojawiła się też Melania Trump, ale bez ich syna Barona, którego kilka dni wcześniej Trump zabrał na wiec!

Nie chcę zanudzać szczegółami z tego naprawdę udanego festiwalu patriotyzmu. Trump pojawił się ze skromnym małym bandażem zakrywającym rozstrzelone ucho. Na sali widać było delegatów z miniaturką amerykańskiej flagi przypinaną właśnie na prawym uchu, jest inicjatywa i duch w narodzie! Gwiazdą była też nastolatka wnuczka Trumpa, bardzo ładna córka jego najstarszego syna, z którą Trump grywa w golfa i jest z niej bardzo dumny.

Ostatniego dnia konwencji wystąpił też oczywiście Trump, nieco zmieniony, bardziej refleksyjny, mniej agresywny jak człowiek, który otarł się o śmierć. Powiedział: "Mnie miało tu nie być" i wyznał, że uchronił go Bóg.

Oczywiście wiemy, że wreszcie demokratyczna machina partyjna zmusiła Joe Bidena do rezygnacji z ubiegania się o prezydenturę, wreszcie wykrztusił z siebie rezygnację! Senator Dick Durbin, okropny lewak z korzeniami z Litwy, powiedział, że Cezara przyjaciele i znajomi ugodzili go tylko 23 razy, a Biden przed rezygnacją otrzymał takich ciosów więcej. Tak to jest jak ktoś liźnie nieco wiedzy i opowiada głupoty. Teraz największą sensację wzbudza ciąg dalszy lewackiego dramatu. Kto może wygrać z Trumpem, tymczasem zawodnikiem jest prawie 60-letnia wiceprezydent śmieszka Kamala Harris, ale czy naprawdę? W mediach wrze...

Wydarzenie, które zatrzęsło konwencją GOP było nominowanie przez Trumpa swoim kandydatem na wiceprezydenta 39-letniego senatora ze stanu Ohio JD Vance, ale aby nie przedłużać na jego temat napiszę następnym razem, a jest to naprawdę interesujący facet...

Jacek K. Matysiak



San Francisco (Kalifornia) 2024/07/22